

Sygn. akt I ACa 255/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt I C 1198/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Danuta Jezierska Artur Kowalewski Tomasz Żelazowski

I ACa 255/14

UZASADNIENIE

Powód A. G. w dniu 10 września 2012 roku wystąpił z pozwem przeciwko (...) S.A. w S., w którym domagał się on zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kwoty 172.495,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenia na podstawie art. 98 k.p.c. od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa, natomiast z ostrożności procesowej w razie oddalenia powództwa na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na bardzo ciężką sytuację

materialno-bytową powoda, zasady współżycia społecznego o nieobciążanie go kosztami procesowymi. Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość.

W uzasadnieniu powód podał, że w dniu 23.12.2011 r., będąc pasażerem samochodu V. (...), uczestniczył w wypadku na drodze (...)w pobliżu S., zawinionym przez kierującego pojazdem A. (...) o nr rej. (...) ubezpieczonym u pozwanego. W wyniku wypadku powód doznał szeregu rozległych dolegliwości fizyczno-psychicznych, w tym o podłożu ortopedycznym, w następstwie których konieczna była hospitalizacja w okresie od 23.12.2011 r. do 13.01.2012 r. oraz operacja zespolenia złamanych kości. Po pobycie w szpitalu powód poddawany był dalszemu leczeniu i rehabilitacji, gdzie nadal wymaga rehabilitacji. Rokowanie na poprawę aktualnie jest niepewne i niepomyślne, brak zrostu kości udowej prawej uniemożliwia własne poruszanie się i powoduje, że można pacjenta traktować jak przy trwałym urazowym braku kończyny. Wypadek, któremu powód uległ bardzo mocno odcisnął się na jego życiu. Powód przed wypadkiem pracował, jako kierowca i utrzymywał on ze swojej pensji rodzinę: niepracującą żonę oraz uczącą się córkę. W związku z odniesionymi obrażeniami powód przebywał na zwolnieniach lekarskich w okresie od dnia 23.12.2011 r. do dnia 01.07.2012 r. Od dnia zdarzenia powód był niezdolny do pracy i pobierał zasiłek chorobowy. Wypadek spowodował nie tylko wstrząs w życiu powoda, silne dolegliwości bólowe i traumę psychiczną, ale też wysokie koszty związane z szeroko pojętym leczeniem. Łączna kwota wydatków jakie poniósł w związku z zakupem leków, wizytami u specjalistów wynosi 1661,59 złotych, natomiast koszt dojazdów do szpitala 1654,84 złote a pozwany uznał to roszczenie jedynie do kwoty 821,93 złote. Przed wypadkiem powód był samodzielny, w pełni sprawny, a przede wszystkim był jedynym żywicielem rodziny. Stan zdrowia powoda w następstwie wypadku jest bardzo zły, a rokowania na przyszłość niepewne. Powód z uwagi na brak zrostu kości udowej porusza się tylko na wózku inwalidzkim. Powód zmagają się z problemami natury psychologicznej. Cierpi na nawracające wspomnienia traumatycznego zdarzenia. Czuje lęk i strach, ma problemy ze snem i często popada w marazm, niechęć do życia. Powód nie może wykonywać pracy zarobkowej i prawdopodobnie nie powróci do pełni sprawności nie tylko zawodowej, ale też ogólnospołecznej, w jakiej był przed zdarzeniem.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania sądowego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Przyznał że ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku jakiemu uległ powód jako ubezpieczyciel sprawy. Podniósł, że wypłacił powodowi bezsporną kwotę odszkodowania w wysokości 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 821,93 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do szpitala. W ocenie pozwanego przyznane na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł pozwala zrekomensować cierpienia fizyczne, jakich doznał powód w związku ze zdarzeniem z dnia 23.12.2011 r., a także uwzględnić stopę życiową i warunki życia społeczeństwa. Pozwany uwzględnił bowiem wszelkie okoliczności sprawy oraz wszelką krzywdę, której doznał powód a opisaną w pozwie a więc m.in. fakt, iż powód po zdarzeniu przebywał w szpitalu, ograniczoną możliwość samodzielnego poruszania się za pomocą kul łokciowych, rozmiar i zakres doznanych urazów fizycznych i psychicznych. Pozwany wskazał, iż powód został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym oraz z zaleceniem częściowego obciążania kończyny z możliwością chodzenia o kulach, do czego został przygotowany w szpitalu. Pozwany podniósł ponadto, iż brak jest podstaw do zwrócenia kosztów prywatnych konsultacji medycznych. Powód nie udowodnił konieczności skorzystania z prywatnych konsultacji lekarskich, a jego stan zdrowia nie wymagał skorzystania z prywatnej służby zdrowia. W związku z tym kosztów leczenia poniesionych w niepublicznej służbie zdrowia nie można uznać za niezbędne i celowe, w związku z czym nie podlegają one zwrotowi. W ocenie pozwanego powód nadto nie wykazał, że leki jak w załączonych do pozwu fakturach były konieczne w procesie leczenia – są to np. pastylki na leczenie gardła czy (...) na którą powód według dokumentacji medycznej jest uczulony. Leki (...) i (...) to leki na nadciśnienie. To na powodzie ciąży obowiązek wykazania, że leki pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem i ich zakup stanowi normalne jego następstwo.

Pismem z dnia 28 lutego 2013 r. powód wskazał, że domaga się kwoty 170.000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast kwoty 2.495 zł tytułem odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2012 r. do dnia

zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów opieki i leczenia kwotę 1.914,91 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 821,93 złote od dnia 10 września 2012 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 1.092,98 złote od dnia 12 lutego 2013 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części Sąd powództwo o zapłatę oddalił, ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność wobec powoda za przyszłe skutki zdarzenia z dnia 23 grudnia 2011 r., nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu co do oddalonej części powództwa, nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 1.987,50 zł tytułem części brakującej opłaty sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy wydał wskazując na poczynione przez siebie ustalenia faktyczne z których wynika, że powód w dniu 23 grudnia 2011 roku będąc pasażerem samochodu V. (...), uczestniczył na drodze (...)w pobliżu T. w wypadku drogowym, zawinionym przez kierującego pojazdem A. (...) o nr rej. (...), którego właściciel posiadał polisę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. Kierujący pojazdem A. zajeżdżał drogę V. (...) doprowadzając do czołowego zderzenia z pojazdem, którego pasażerem był powód. Na skutek zdarzenia powód doznał rany okolicy czołowej, stłuczenia kręgosłupa w odcinku piersiowym, złamania szyjki kości udowej prawej z wielo fragmentowym złamaniem krętarza większego i złamaniem panewki prawego stawu. Następnie bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony do szpitala w S., ale ze względu na skomplikowane obrażenia został przetransportowany do szpitala w G., gdzie przebywał do 13.01.2012 r. Powód przeszedł operację repozycji i stabilizacji gwoździem Gamma złamanej kości udowej prawej oraz stabilizacji płytą rekonstrukcyjną złamania stawu biodrowego. Podczas pobytu powoda w szpitalu w G. odwiedzała go codziennie żona, która go myła, przebierała, karmiła, podstawiła basen itp. Koszt dojazdu samochodem z S. w obie strony wynosił dziennie: 44,7 km x 0,8358 zł x 2. Bezpośrednio po powrocie do domu, powód został skierowany na rehabilitację zgodnie z zaleceniami lekarskimi. Przebywał na oddziale rehabilitacji szpitala w S. w okresie od 10.02.2012 r. do 13.03.2012 r., gdzie prowadzono leczenie usprawniające i naukę chodzenia. Po wypisie poruszał się na wózku inwalidzkim, a następnie z pomocą dwóch kul inwalidzkich. Na leki zapisane przy wypisie ze szpitala w G. i w S. powód wydał 232,98 złotych.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że po rehabilitacji powód wrócił do domu, jeździł na kontrolę do poradni ortopedycznej w G.. Dnia 27.02.2012 roku powód był konsultowany ortopedycznie, stwierdzono brak zrostu szyjki kości udowej prawej i został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. W dniach 24.09-10.10.2012 roku przebywał na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. 2 października 2012 roku powód przeszedł drugą operację. Usunięto gwoździe Gamma oraz wykonano protezoplastykę biodra. W dniu wypisu ze szpitala zalecono chodzenie z częściowym obciążeniem operowanej kończyny, z zastosowaniem kul inwalidzkich lub balkonika. W dniach 26.10. - 30.11.2012 roku powód przebywał na oddziale Rehabilitacyjnym w S., a po wypisie zgłaszał się do kontroli w (...). Dodatkowo powód trzykrotnie korzystał z prywatnej płatnej konsultacji ortopedycznej w P. w dniach 23 kwietnia 2012, 18 czerwca 2012, 9 lipca 2012, gdzie koszt tych wizyt wyniósł 680 złotych.

Sąd ustalił, że w następstwie przedmiotowego wypadku, w okresie pourazowym i pooperacyjnym dolegliwości bólowe odczuwane przez powoda były znaczne. Po zabiegu protezoplastyki ponownie mogły być znaczne przez około 3 - 4 tygodnie. Sąd podał, że aktualnie u powoda występują umiarkowane dolegliwości bólowe - przy dźwiganiu, przeciążeniu długim chodzeniem. Powód nie wymaga pomocy - jest zdolny do samodzielnej egzystencji. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 50%, z czego 3% za bliznę okolicy czołowej, 12% za następstwa złamania dna panewki stawu biodrowego po przebytym leczeniu operacyjnym, 35% za następstwa złamania kości udowej koniecznością protezoplastyki z zachowaniem poprawności chodu. Rokowania ortopedyczne na najbliższe lata są dobre. Proteza jest osadzona prawidłowo, nie wykazuje cech destabilizacji. Również rokowanie neurologiczne u powoda na przyszłość jest dobre - u badanego nie stwierdzono powypadkowych powikłań neurologicznych. Brak jest przeciwwskazań do dalszej pracy powoda w charakterze kierowcy. Przeciwwskazania istnieją jedynie do wykonywania ciężkich prac fizycznych, wspinania na wysokości, wymagających dźwigania, pracy w pozycji kucznej. Jednocześnie nie można ocenić jak długo proteza będzie spełniała swoje zadanie i czy będzie wymagała wymiany.

Sąd ustalił również, że powód przed wypadkiem był zatrudniony jako kierowca samochodu ciężarowego, otrzymywał z tego tytułu 6.000 - 8.000 złotych miesięcznie. W następstwie zdarzenia powód nie mógł pracować, pobierał jedynie świadczenie chorobowe w kwocie 840 zł, a następnie rehabilitacyjne 1.040 zł miesięcznie. W chwili wypadku

żona powoda nie pracowała, bo powód był w stanie sam utrzymać rodzinę, w tym uczącą się córkę. Po wypadku rodzina nagle znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, niepewności o przyszłość, co było dla powoda źródłem dodatkowej frustracji. Nadto A. G. po wypadku wymagał pomocy psychologa. W dniu 25 marca 2012 był na wizycie u psychologa w W., a jej koszt z pisemną diagnozą wyniósł 200 złotych. Powód doznał ostrego stresu w okresie powypadkowym, dyskomfortu związanego z bólem, zależnością od otoczenia, lękiem o własne zdrowie i sprawność. Zdarzenie wpłynęło na obniżenie samooceny pozwanego, pogorszenie jakości relacji społecznych oraz pogorszenie jakości życia. U pozwanego wystąpiły objawy syndromu stresu pourazowego (PTSD) w fazie chronicznej, wymagające postępowania terapeutycznego.

Podał Sąd, że od 1 czerwca 2013 powód wrócił do pracy w tej samej firmie transportowej co przed wypadkiem, pracuje jako kierowca. Jego samopoczucie się poprawiło. Nie wymaga psychologicznego postępowania terapeutycznego.

Sąd i instancji ustalili, że pismem z dnia 23 stycznia 2012 roku doręczonym pozwanemu 31 stycznia 2012, powód zgłosił szkodę, gdzie opisując przebieg zdarzenia i doznaną krzywdę domagał się zapłaty kwoty nie mniejszej niż 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów dojazdu do szpitala w G.. żony powoda mieszkającej w S. w kwocie 1.654,84 zł. W dniu 28.02.2012 roku pozwany przyznał powodowi z tytułu odszkodowania kwotę 15.821,93 zł jako świadczenie bezsporne, z czego 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 821,93 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do szpitala co drugi dzień pobytu powoda tj. za 11 dni. Po dostarczeniu dalszej dokumentacji medycznej pozwany przyznał powodowi 15.06.2012 r. dalsze 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powód pismem z dnia 19 lipca 2012, które pozwany otrzymał w dniu 26 lipca 2012 wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 200.000 złotych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią artykułu 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Stosownie do treści artykułu 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w art. 444 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Natomiast na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd może ustalić odpowiedzialność sprawcy szkody (ubezpieczyciela) za przyszłe szkody, które mogą w związku z tym zdarzeniem nastąpić. Jednocześnie wskazał Sąd, że pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności za szkody wynikające z wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda jaki wydarzył się w dniu 23 grudnia 2011 roku. Źródłem odpowiedzialności pozwanego za szkody będące następstwem wypadku była umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaką zawarł z pozwanym właściciel pojazdu, którym poruszał się sprawca wypadku oraz art. 822 § 1 k.c. Natomiast kwestią sporną pozostawała zasadność i wysokość usprawiedliwionych roszczeń powoda.

Podkreślił Sąd, że o wysokości należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokość zadośćuczynienia, zleży od oceny sądu. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględnione zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury.

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd uznał, iż kwota 80.000 zł będzie odpowiednią rekompensatą dla powoda za doznaną krzywdę, uwzględniającą rozmiar odczuwanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania oraz skutki zaistniałego zdarzenia w codziennym życiu A. G.. W konsekwencji czego zapłacone do tej pory zadośćuczynienie Sąd uznał za nieadekwatne do okoliczności sprawy. Wypłacona przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwota 30.000 zł zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, a wbrew twierdzeniom pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew, nie rekompensuje wszystkich cierpień powoda związanych ze zdarzeniem. Sąd zważył, że w związku z wypadkiem powód był zmuszony poddać się zabiegom operacyjnym, a kość udowa przez długi czas nie zrosła się. Uszczerbek na zdrowiu powoda biegli powołani przez Sąd ocenili na 50 %. Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego chirurga - ortopedy

albowiem jego uwzględnienie w ocenie sądu przyczyniłoby się do przewlekłości postępowania. Różnica pomiędzy uszczerbkiem przyznanym przez pozwanego (43 %) a ustalonym przez sąd nie jest znaczna . Nadto powód do dnia dzisiejszego odczuwa bóle przy dźwiganiu, przeciążeniu długim chodzeniem oraz może odczuwać dolegliwości bólowe np. przy zmianach atmosferycznych. Jednocześnie Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt, że w następstwie wypadku powód odniósł cierpienia w sferze psychiki dotyczące ostrego stresu w okresie powypadkowym, dyskomfortu związanego z bólem, zależnością od otoczenia, lękiem o własne zdrowie i sprawność. Zdarzenie to wpłynęło na obniżenie samooceny powoda, pogorszenie jakości relacji społecznych oraz pogorszenie jakości życia, co z kolei jednoznacznie potwierdzają zeznania żony powoda i opinia biegłego psychologa.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka A. G. w zakresie jego przeżyć emocjonalnych, sprawności fizycznej, bólu jaki odczuwał i okresowo nadal odczuwa. Powyższe potwierdzone zostało w opinii biegłych, którym Sąd również dał w pełni wiarę.

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę zakres cierpień jakich powód doznał i nadal doznaje oraz może doznawać w przyszłości, uszczerbek na zdrowiu, rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia. Jednocześnie powikłania pourazowe stanowią przeciwwskazanie do wykonywania ciężkich prac fizycznych, dźwigania, długotrwałego chodzenia, pracy na wysokości. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 80.000 złotych spełni swoje zadanie kompensacyjne, a ponieważ powód otrzymał już z tytułu zadośćuczynienia od pozwanego kwotę 30.000 złotych, zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz A. G. kwotę 50.000 złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. W konsekwencji czego, Sąd uznał za wygórowane żądanie powoda ponad zasadzoną kwotę, bowiem ja wynika z opinii biegłych rokowanie na najbliższe lata, wbrew twierdzeniom uzasadnienia pozwu, jest dobre. Powód nie wymaga pomocy, co świadczy o tym, że jest zdolny do samodzielnej egzystencji natomiast dolegliwości bólowe są umiarkowane i występują przy dźwiganiu oraz przeciążeniu długim chodem. W ocenie Sądu powód nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie neurologicznym i zdrowia psychicznego Nadmienić należy, że A. G. na rozprawie z dnia 12 lutego 2014 roku wskazał, że od 1 czerwca 2013 roku powrócił do pracy i pracuje jako kierowca, tak jak przed wypadkiem. Stwierdził ponadto, iż obecnie wszystko jest dobrze, funkcjonuje w zasadzie normalnie i nie odczuwa dolegliwości przede wszystkim w sferze psychicznej, od kiedy powrócił do pracy nie ma lęków powypadkowych.

W przedmiocie żądania odsetek od zasądzonego uzupełniająco zadośćuczynienia Sąd zajął stanowisko, że uzasadnione było żądanie powoda co do zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu. Dlatego Sąd zasądził odsetki od kwoty 50.000 zł od dnia 10 września 2012 r. tj. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Roszczenie zgłoszone było pozwanemu już w toku postępowania likwidacyjnego oraz było już wówczas uzasadnione w ostatecznie przyznanej przez sąd kwocie w świetle przedłożonej pozwanemu dokumentacji . Nie było przeciwwskazań, aby pozwany we własnym zakresie ustalił prawidłowo wszelkie istotne okoliczności sprawy, w tym skierował powoda na dalsze badania lekarskie m.in. konsultacje psychologiczne i we własnym zakresie wypłacił należne zadośćuczynienie.

Za uzasadnione w części Sąd uznał żądanie powoda dotyczące zwrotu kosztów opieki, kosztów dojazdu do szpitala przez żonę powoda i kosztu leków, bowiem stron powodowa wykazała, że żona powoda codziennie przez okres 22 dni dojeżdżała do szpitala w celu opieki nad mężem , jej obecność natomiast i pomoc w ocenie sądu była celowa. Pozwany uznał co do zasady roszczenie powoda w tym zakresie. Uznając potrzebę opieki i dojazdu przez żonę pozwanego do szpitala wypłacił kwotę 821,93 zł za dojazdy do szpitala t.j. co drugi dzień. Jak jednak wykazał powód dojazdy były niezbędne codziennie. W związku z powyższym, w ocenie Sądu zasadne było żądanie zwrotu kosztów przejazdu i opieki za 22 dni, jak we wniosku powoda zawartym w pozwie. Sąd zasądził więc 821,93 zł za pominięte 11 dni, których nie uwzględnił pozwany, według wyliczenia pozwanego, z którym powód nie polemizował. W odniesieniu do zwrotu kosztów poniesionych na lekarstwa, Sąd uznał je za niezbędne i zasądził zwrot kosztów za leki, które

zostały przepisane przez lekarzy podczas wypisów ze szpitala, jako mających związek z leczeniem obrażeń będących konsekwencją wypadku. Sąd zasądził z tego tytułu kwotę 232,98 zł.

Za zasadne Sąd uznał także wydatki poniesione przez powoda w związku z prywatnymi wizytami i konsultacjami lekarskimi. Wskazał, że powód w niniejszej sprawie miał prawo podejmować działania zmierzające do jak najlepszego leczenia odniesionych obrażeń. Zdaniem Sądu nie można odmawiać powodowi możliwości zasięgnięcia opinii specjalistów na temat poważnych urazów, które odniósł, w sytuacji braku zrostu kości, wizji kalectwa. Prywatne wizyty miały na celu uzyskanie potwierdzenia oceny stanu jego zdrowia po poważnym wypadku jakiemu uległ nie ze swojej winy. Podobnie w świetle opinii biegłego psychologa uzasadniona była wizyta u psychologa, w sumie ich koszt wyniósł 860 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.914,91 złotych (821,93 + 232,98 + 860) z ustawowymi odsetkami od kwoty 821,93 zł od dnia 10 września 2012 r. tj. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty albowiem powód już wcześniej przedłożył pozwanemu wniosek o zwrot kosztów dojazdu i opieki, który pozwany uznał co do zasady, ale z niewiadomych przyczyn zwrócił jedynie koszty dojazdu co drugi dzień, a nie jak wnosił powód codziennie. Od pozostałej kwoty tj. 1.092,98 zł odsetki ustawowe Sąd zasądził od dnia 12 lutego 2013 tj. 14 dni po doręczeniu pozwu (art. 14 ust 2 ustawy z 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), ponieważ roszczenie nie było zgłaszane i wykazywane wcześniej, do dnia zapłaty.

Nadto Sąd uznał za zasadne żądanie powoda zgłoszone w pozwie dotyczące ustalenia, że pozwany (...) S.A. z siedzibą w S. ponosi odpowiedzialność wobec powoda za przyszłe skutki zdarzenia z 23 grudnia 2011 r. Uzasadniają to okoliczności wskazane przez powoda w pozwie oraz opinia biegłego chirurga ortopedy. Zauważył Sąd, że następstwa wypadku mogą w przyszłości spowodować konieczność dalszego leczenia i rehabilitacji. Dotyczy to przede wszystkim ewentualnej wymiany w przyszłości wszczepionej protezy biodrowej.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu, że powód wygrał proces w 30 % albowiem z dochodzonej kwoty 172.495 zł Sąd zasądził 51.914,91 zł. Powód poniósł koszty procesu w kwotach: opłata od pozwu 2.000 + koszty zastępstwa adwokackiego 3.617 + koszty biegłych (468 + 325,30 + 270,27 + 67,64 = 1.131,21) łącznie 6.732,21 zł, a 30 % to kwota 2.024,46 zł. Natomiast koszty pozwanego stanowiły: koszty zastępstwa adwokackiego 3.617 a ich 70 % to 2.531,19 zł. Nadto ze względu na trudną sytuację materialną powoda i charakter sprawy Sąd zdecydował, aby nie obciążać powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu co do oddalonych części powództwa. Nadpłaconą zaliczkę na poczet opinii biegłych (powód wpłacił 2.000 zł) sąd powodowi zwrócił. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, sąd nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 1.987,50 zł tytułem części brakującej opłaty sądowej, od której uiszczenia powód był zwolniony proporcjonalnie do wyniku procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go częściowo tj. w zakresie pkt. I i III, a więc w części dotyczącej wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Skarżący sformułował następujące zarzuty:

- naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie niewłaściwej i zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia należnego pod pozwanego na rzecz powoda w obliczu ogółu przytoczonych w sprawie okoliczności przyznanych przez Sąd;
- naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, nie zaś swobodną ocenę materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia rażąco krzywdzącego powoda bez korelacji z jego rzeczywistymi cierpieniami psychicznymi i fizycznymi.

W konsekwencji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I dotyczącej wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia i zasądzenie odpowiedniej(nie rażąco zaniżonej) kwoty zadośćuczynienia. Nadto wniósł o

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w podwójnej wysokości.

W uzasadnieniu podniósł, że zasądzona kwota jest nie adekwatna do doznanych przez powoda następstw wypadku z dnia 23 grudnia 2011 r., w postaci bólu i cierpienia. W ocenie skarżącego, w trakcie określenia przez Sąd należnej powodowi kwoty odszkodowania dokonano błędnej wykładni treści art. 445 § 1 k.c. Zasądzona kwota jest bowiem niewspółmierna do doznanego przez powoda bólu i nie rekompensuje w całości krzywdy za doznane cierpienia. Sąd wskazując, że dał wiarę opiniom określającym stan psychiczny powoda bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 23.12.2011 roku, w ocenie skarżącego w żaden sposób nie zwiększył sumy zasądzonego zadośćuczynienia. Zauważył, że ustalony w sprawie uszczerbek na zdrowiu wyniósł aż 50%. Podkreślił skarżący, że na zwiększenie się powyższej sumy nie wpłynęło także częściowo zasadne żądanie powoda dotyczące zwrotu kosztów opieki, dojazdu do szpitala przez żonę powoda i leków, a także ponoszenia opłat prywatnych wizyt i konsultacji lekarskich. Nadto uznany przez Sąd okres od 23.12.2011 r. do czerwca 2013 r. charakteryzował się brakiem świadczenia przez powoda pracy, w konsekwencji czego powód utracił za ten okres możliwość uzyskania zarobków w kwocie 108.000 zł, mając przy tym na uwadze fakt, że powód był jedynym żywicielem rodziny. W wyniku wypadku w jednej chwili rodzina znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, co było dla powoda źródłem dodatkowej frustracji.

W ocenie powoda zadośćuczynienie mu należne, które spełni zarazem funkcję kompensacyjną za doznaną krzywdę wynosi dodatkowe 50.000,00 zł, a swoje żądanie oparł na art. 444 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Wskazał, że zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia jest rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tym zakresie winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem Sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego. Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być więc symboliczna. Musi mieć charakter kompensacyjny. Nadmieniał również skarżący, iż zadośćuczynienie posiada charakter wyłącznie indywidualny. Jednocześnie podkreślił, że funkcja zadośćuczynienia pieniężnego polega na naprawieniu szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Przy ustaleniu jego wysokości należy więc odwoływać się do przesłanek subiektywnych, tj. stopnia i intensywności ujemnych doznań, zakresu, czasu ich trwania, nieodwracalności następstw, indywidualnej sytuacji poszkodowanego. Cierpienia psychiczne stanowią ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. wyłączenia z normalnego życia. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 805/12, zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono zarówno cierpienia już doznane, jak i przyszłe. Celem zadośćuczynienia jest natomiast, w myśl sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 października 2012 r., wydanego w sprawie o sygn. akt I ACa 833/12, przede wszystkim złagodzenie krzywdy, w tym cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono mieć charakter całościowy i stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę. Jako niezmiernie istotne w niniejszej sprawie, wskazał skarżący na fakt, że stopień określony w procentach trwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedną z wielu okoliczności, które brane są pod uwagę przy ustalaniu rozmiaru krzywdy. Powyższe znajduje ponadto potwierdzenie w treści wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 lutego 2012 r. wydanego w sprawie o sygn. akt I ACa 67/12, według którego wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu nie może stanowić jedynej okoliczności przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a ponadto musi ono uwzględniać krzywdę, która powstanie w przyszłości.

Pozwany w odpowiedzi na apelację, wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania odwoławczego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podkreślił prawidłowość ustaleń Sądu I instancji oraz niezasadność zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku powoda nie naruszył przepisów prawa procesowego, w tym art. 233 § 1 k.p.c., jak również w sposób prawidłowy zastosował w sprawie przepis art. 445 k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy na wynikającą z treści apelacji sprzeczność stanowiska skarżącego w tym względzie. Z jednej bowiem strony w części określającej zarzuty stanowiące podstawę wniosku o zmianę wyroku w sposób jednoznaczny przywołując powyższą regulację podniósł, że Sąd dokonał dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co miało prowadzić do wydania rozstrzygnięcia rażąco krzywdzącego powoda, a z drugiej strony w części apelacji stanowiącej uzasadnienie stanowiska skarżącego wskazał, że Sąd Okręgowy uczynił zadość przepisowi art. 233 k.p.c. dokonując właściwej analizy stanu faktycznego. Niezależnie od powyższego powód nie sformułował jakichkolwiek konkretnych zastrzeżeń do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nie wskazał w czym upatruje wadliwości tej oceny, nie określił na czym miałyby polegać uchybienia Sadu, w czym wyrażać się miała dowolna ocena dowodów, które z zasad nią rządzących zostały w sprawie naruszone. Uniemożliwia to jakąkolwiek weryfikację stanowiska powoda. Analiza natomiast uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że ocena materiału dowodowego w żaden sposób nie naruszała dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenił każdy z dowodów osobno. Ocena ta odpowiadała ich treści. W dalszej natomiast kolejności dokonał konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Ocena ta odpowiadała zasadom zarówno logiki, jak i doświadczenia życiowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie natomiast wyjaśniano, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Sąd Apelacyjny, jak wskazano wcześniej, analizując zgromadzone dowody nie dostrzegł wadliwości w ich ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy. W żadnym przypadku nie naruszała ona wspomnianych wyżej reguł. Podkreślenia wymaga, że powód w apelacji nie określił również do których z dowodów przedstawionych przez strony zarzut wadliwej oceny się odnosi, co także uniemożliwia weryfikację jego stanowiska. Należy przy tym zauważyć, że pomimo kwestionowania dokonanej oceny dowodów, skarżący całą apelację, wszystkie przedstawione w niej argumenty oparł właśnie na ustaleniach Sądu I instancji będących wynikiem, co oczywiste, dokonanej wcześniej oceny materiału dowodowego. Analiza treści apelacji prowadzi do wniosku, że powód formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w sposób wadliwy utożsamia go z procesem subsumcji. Podniósł bowiem, że Sąd dając wiarę wszystkim dowodom, w tym w szczególności opiniom biegłych przyznał zadośćuczynienie w kwocie rażąco zaniżonej.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 445 § 1 k.c. Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być

dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej krzywdy. Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu osamotnienia, poczuciu zależności od innych osób, niepewności co do własnej sytuacji w przyszłości, lęku o rodzinę. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Uwzględniając powyższe uwagi podkreślenia wymaga, że skarżący w sposób nieuprawniony odnosi wysokość zadośćuczynienia do ustalonego w sprawie procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda. Zresztą także w tym zakresie nie jest konsekwentny sam wskazując na brak podstaw do takiego prostego przeliczenia i przywołując nawet w tym zakresie orzecznictwo. Nie jest bowiem możliwe stosowanie jakichkolwiek prostych matematycznych obliczeń przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie jest możliwe w ten sposób budowanie prostych, automatycznych relacji, w jakich kwota zadośćuczynienia winna pozostawać do ustalonego uszczerbku na zdrowiu. Po pierwsze kryterium to ma całkowicie pomocniczy charakter i jest jednym z bardzo wielu, które należy uwzględnić. Po drugie procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu w żaden sposób nie determinuje zakresu doznanej krzywdy, ani w sensie czasowym, ani rozmiaru doznawanych cierpień. Innymi słowy nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu skutkować może znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy. Sąd I instancji natomiast w sposób prawidłowy poczynił ustalenia w tym zakresie. Przede wszystkim uwzględnił cierpienia związane z samym leczeniem powoda, z procesem rehabilitacyjnym, z rodzajem dokonywanych zabiegów, ich czasem i stopniem dolegliwości. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów uzupełnionych dowodami osobowymi oraz z opinii biegłych wynika, że wskutek wypadku powód doznał rany okolicy czołowej, stłuczenia kręgosłupa w odcinku piersiowym, złamania szyjki kości udowej prawej z wielofragmentowym złamaniem krętarza większego i złamaniem panewki prawego stawu. W związku z tym przebywał w szpitalu w okresie od 23 grudnia 2011 r. do 13 stycznia 2012 r. W tym czasie powód przeszedł zabieg operacyjny repozycji i stabilizacji gwoździem Gamma złamanej kości udowej prawej oraz stabilizacji płytą rekonstrukcyjną złamania stawu biodrowego. W okresie od 10 lutego 2012 r. do 13 marca 2012 r. powód przechodził na oddziale rehabilitacyjnym leczenie usprawniające oraz pobierał naukę chodzenia. W domu poruszał się najpierw na wózku inwalidzkim, a później o kulach. Kolejne badania powoda wykazały komplikacje związane z brakiem zrostu szyjki kości udowej. Powód kolejny raz hospitalizowany był na oddziale chirurgii w okresie od 24 września 2012 r. do 10 października 2012 r. przechodząc kolejny zabieg operacyjny, w trakcie którego usunięto gwoździe Gamma, wykonano protezoplastykę, z zaleceniem późniejszego zalecenie chodzenia o kulach i z balkonikiem. W okresie od 26 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r. powód przebywał na oddziale rehabilitacyjnym szpitala w S.. Nie ulega wątpliwości, że zarówno z uwagi na rodzaj schorzenia, jak i na okres procesu leczniczego

i rehabilitacyjnego, powód doznawał znacznych cierpień i dolegliwości. Związane one były z odczuwanym bólem, który zresztą pojawia się do dzisiaj przy zmianach pogody, czy też długim chodzeniu. Cierpienia powoda w sferze jego psychiki, co zasadnie wskazał Sąd I instancji, związane były również z przeżyciem ostrego stresu powypadkowego, z poczuciem osamotnienia, z poczuciem nieprzydatności, zależności od innych osób. To z kolei przekładała się na obniżoną samoocenę, pogorszenie zarówno relacji społecznych i jakości życia. Ponadto cierpienia psychiczne wyrażały się troską o sytuację rodziny, szczególnie materialną, związaną z brakiem możliwości wykonywania zawodu kierowcy i uzyskiwania z tego tytułu zarobków na poziomie gwarantującym rodzinie stabilność. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że zupełnie bezpodstawna była zawarta w apelacji argumentacja odnosząca się do wysokości utraconych zarobków oraz przedstawione wyliczenia. Okoliczność ta bowiem nie odnosi się do kwestii szkody niemajątkowej, jakiej doznał powód i której rekompensacie służy zadośćuczynienie. Innych natomiast roszczeń odszkodowawczych w niniejszym procesie powód się nie domagał. Z opinii biegłego z zakresu chirurgii J. B. z dnia 8 sierpnia 2013 r. (karty 244 – 246 akt) i uzupełniająca z dnia 4 grudnia 2013 r. (karta 281 akt) wynika jednoznacznie, że powód doznał ciężkiego obrażenia stawu biodrowego o stosunkowo rzadkim charakterze, oceniając, że pierwszy zabieg był rozległy, podobnie jak zabieg protezoplastyki. Biegły wskazał na znaczne dolegliwości bólowe w okresie około urazowym, wskazał na konieczność rehabilitacji, na konieczność korzystania przez powoda z pomocy przy wchodzeniu na schody przez okres 5 – 6 miesięcy, na konieczność dojazdów do poradni, na konieczność poruszania się na wózku oraz kulach, na konieczność przeprowadzenia leczenia usprawniającego. Biegły wskazał wreszcie na znaczne dolegliwości bólowe w okresie 3 – 4 tygodni po przeprowadzeniu zabiegu protezoplastyki. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w pisemnej opinii biegłego neurologa J. W. (karta 268 akt) i opinii uzupełniającej z dnia 12 listopada 2013 r. (karta 282 akt). Biegły podkreślił występowanie u powoda dolegliwości bólowych związanych z długotrwałym leczeniem zabiegowym, farmakologicznym i rehabilitacyjnym. Wreszcie z pisemnej opinii biegłego psychologa M. K. z dnia 7 czerwca 2013 r. (karty 210 – 226 akt) oraz ustnej uzupełniającej opinii złożonej na rozprawie w dniu 12 lutego 2014 r. (karty 294 295 akt) wynika, że powód odczuwał lęk dotyczący zdrowia i swojej przyszłości, utrata kontroli nad swoim życiem, bezsilności i bezradności, konieczność zmiany stylu życia. W ocenie opiniującej występujące objawy wskazywały na przeżycie stresu pourazowego. Okoliczności te znalazły również potwierdzenie w zeznaniach świadka I. G. (karty 162 – 163 verte) oraz samego powoda.

Wbrew wywodom i zarzutom apelacji, Sąd I instancji wszystkie powyższe okoliczności wziął pod uwagę, co jednoznacznie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zasadnie natomiast ich analiza prowadziła do wniosku, że zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł (już wypłacone przez pozwanego oraz zasądzone w niniejszym postępowaniu) odpowiada zakresowi i rodzajowi doznanej przez powoda krzywdy i w żaden sposób nie może zostać uznane za zaniżone. Sąd uwzględnił wpływające na rozmiar krzywdy dolegliwości związane z samym procesem leczenia, w postaci bólu, konieczności poddawania się zabiegom i występującym przy tym stresom, obawom, niepewności, konieczności przyjmowania leków, ograniczeniom w funkcjonowaniu. Z drugiej strony uwzględnione zostały dolegliwości związane z procesem rehabilitacyjnym, z odzyskiwaniem sprawności, z ograniczeniami związanymi zarówno z codziennym, normalnym funkcjonowaniem, koniecznością korzystania z pomocy i opieki. Wreszcie Sąd miał na uwadze ustalając wysokość świadczenia wpływ wypadku na samoocenę powoda, na jego obawy o los rodziny i własny, na możliwość samorealizacji zawodowej. Uszło przy tym uwadze skarżącemu, że jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wszystkie te następstwa mające wpływ na rozmiar krzywdy powoda faktycznie zamknęły się w okresie około półtora roku licząc od daty zdarzenia wywołującego szkodę. Obecnie ich zakres jest minimalny i nie wpływa znacząco na sytuację powoda w porównaniu do stanu sprzed wypadku. We wskazanych wyżej opiniach biegłego z zakresu chirurgii J. B. jednoznacznie wskazano, że obecne dolegliwości bólowe powoda są umiarkowane, występują tylko przy dźwiganiu, przeciążeniu długim chodzeniem. Biegły podniósł, że powód nie wymaga jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, jakiegokolwiek pomocy innych osób, jest całkowicie zdolny do samodzielnej egzystencji. Co istotne, biegły podkreślił, że powód usprawnia się czynnościami dnia codziennego. Wreszcie z opinii wynika, że faktycznie u powoda w związku z zabiegiem i wszczepieniem protezy nie występują ograniczenia ruchowe, a jeżeli są to mają charakter niewielki. W ocenie biegłego rokowania na przyszłe lata co do stanu zdrowia powoda w przyszłości są dobre. Proteza osadzona jest prawidłowo, nie wiadomo, czy w ogóle, a jeżeli tak to kiedy będzie wymagać wymiany. Z kolei z opinii biegłego neurologa J. W. wynika, że w ocenie neurologicznej rokowania co do stanu powoda są dobre. Biegły nie stwierdził powikłań neurologicznych, powikłań pourazowych. Nie wystąpiła u

powoda żadna patologia w zakresie zarówno centralnego, jak i obwodowego układu nerwowego. Podkreślił przy tym, że zaznaczone w przeszłości zaburzenia adaptacyjne na przestrzeni czasu ustępują, co pozwala na wykonywanie przez powoda zawodu kierowcy. Ostatecznie biegły nie stwierdził jakiegokolwiek procentowego uszczerbku na zdrowiu w ocenie neurologicznej.

Wbrew szerokiej argumentacji apelującego uzasadnienia dla podwyższenia zadośćuczynienia nie można doszukiwać się również w treści opinii biegłego psychologa M. K., która wskazywała na przeżycie przez powoda stresu pourazowego, na konieczność prowadzenia terapii, na odczuwany przez powoda lęk dotyczący stanu swojego zdrowia oraz przyszłości. Jaku już wspomniano wskazywane przez biegłą dolegliwości faktycznie ustały. Silnie akcentowana przez biegłą kwestia wpływu ewentualnego podjęcia pracy zawodowej na stan psychiczny powoda pozostała bez znaczenia. Powód bowiem od dnia 1 czerwca 2013 r. podjął pracę. Co istotne nadal wykonuje zawód kierowcy, a więc taki, jaki przed wypadkiem. Oznacza to, że w tym zakresie usunięte zostały wszystkie skutki wypadku, jakiego doznał powód i z tą sferą, wbrew wywiadowi opinii nie można już wiązać dolegliwości, a co za tym idzie krzywdy powoda. Podkreślenia przy tym wymaga, że biegłą w znacznej części swojej opinii dolegliwości w sferze psychiki powoda wiązała z jego oceną co do swojego funkcjonowania w przyszłości, z oceną perspektyw życiowych, w tym przede wszystkim jego roli jako żywiciela rodziny. Nie sposób też nie zauważyć, co zaznaczyła także biegłą, że część tych dolegliwości związana jest ze śmiercią bliskiego członka rodziny. Jak wspomniano wyżej, obecnie okoliczności te już nie występują. Sama biegłą wskazała, że badań powoda dokonywała znacznie wcześniej, a tym samym nie uwzględniała nowych okoliczności. Należy podkreślić, że powód przesłuchiwany na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2013 r. wskazywał na poprawę swojego stanu zarówno fizycznego, jak i psychicznego, podnosił tylko okoliczności związane z występowaniem pewnego zdenerwowania, z okresowym występowaniem dolegliwości bólowych. Z kolei na rozprawie w dniu 12 lutego 2014 r. (karta 294 akt) w trakcie słuchania biegłej z zakresu psychologii i w odpowiedzi na jej pytanie wskazał, że „teraz wszystko jest dobrze”. W konkluzji biegłą stwierdziła, że takie zachowanie powoda świadczy to o tym, że poradził on sobie już z lękiem.

Jak już wskazano na wstępie wszystkie powyższe dowody wskazują, że dolegliwości, z którymi wiązać należy krzywdę powoda faktycznie ustały po upływie półtora roku od daty wypadku, a tym samym ustalona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia jest prawidłowa. Faktycznie nie występują już dolegliwości związane z procesem leczenia i rehabilitacji, powód w życiu codziennym funkcjonuje normalnie, nie wymaga jakiegokolwiek pomocy, jest zdolny do całkowicie samodzielnej egzystencji. Także w zakresie ruchowym ograniczenia są minimalne. Co istotne wobec przedstawionej w apelacji argumentacji, jest powrót powoda do normalnego życia zawodowego, z którego brakiem wiązana była zasadnicza część skutków w sferze psychicznej powoda. Jak już wskazano powód nie tylko powrócił do pracy, ale wykonuje dotychczasowy zawód. Także więc i w tej sferze nie sposób doszukać się występowania dalszej szkody. Wbrew więc stanowisku skarżącego, Sąd uwzględnił wszystkie wskazane w apelacji kryteria miarkowania zadośćuczynienia odnosząc je do okoliczności niniejszej sprawy. Nie może ulegać wątpliwości, że zasądzona kwota we właściwy sposób realizuje funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia stosownie do rozumianego obiektywnie zakresu cierpień jakich doznał i doznaje powód wskutek wypadku. Stąd też brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie postulowanym przez skarżącego.

W związku z tym, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda jako bezzasadną należało oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, stąd zobowiązany był zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA D. Jezierska SSA A. Kowalewski SSA T. Żelazowski